Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 201 Kraków, niedziela 2 września 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Atak na polską klasę robotniczą

Nigdy nie mieliśmy złudzeń co do prawdziwego oblicza naszych konserwatystów wobec klasy robotniczej. Znaliśmy stosunek tych sfer, przeważnie ziemiańskich, do robotników pracujących na roli i czytaliśmy niejednokrotnie ich wybuchy nienawiści do robotników przemysłowych, na których najmniejszego nie mieli wpływu. Dziś konserwatyści krakowscy wrócili do swej historycznej roli: stali się znowu partją rządową, mimo to wobec klasy robotniczej, wobec ustawodawstwa społecznego zachowali dawne swe stanowisko z czasów, kiedy całą swą złość i gorycz mogli wylać tylko na papierze tj. w swym organie krakowskim.

Mimo tej znajomości stanu rzeczy ze zdziwieniem — przyznajemy to otwarcie — przeczytaliśmy w „Czasie" z daty 1 września artykuł pod tytułem „Stosunek warstw robotniczych do problemów gospodarczych w Anglji a w Polsce", artykuł przepojony taką nienawiścią do robotników polskich i taką nieznajomością stosunków odnośnie do robotników angielskich, że nie możemy go pozostawić bez odpowiedzi.

Krótko i węzłowato: „Czas" oddaje pochwały robotnikom angielskim, w szczególności górnikom i kolejarzom za to, że okazują zrozumienie dla sytuacji gospodarczej, że bez protestów — tj. protestują strajkami, ale nie sabotażem itd. — przyjmują obniżki płac itd. Czy tak jest w rzeczywistości, niech na to odpowiedzą dzieje ostatniego strajku górników od maja do listopada 1926. Tak spokojny, jak „Czas" przedstawia, ten strajk nie był; najlepszym tego dowodem jest fakt, że rząd Baldwina aż zmobilizował wojsko, gdyż sama policja nie wystarczyła do utrzymania tego, co burżuzja nazywa porządkiem publicznym.

Mniejsza jednak o to: głównie chodzi o to, że — wedle „Czasu" — robotnicy angielscy z rezygnacją przyjęli obniżenie zarobków, podczas gdy nasi robotnicy wiecznie nienasyceni — ciągle żądają nowych podwyżek. A czy „Czas" porównał choćby obniżone płace w Anglji z ciągle wywalczanemi podwyżkami u nas? Robotnik angielski po obniżce płac zarabia jeszcze półtora razy tyle, co polski; jego stopa życiowa była i pozostała nieporównanie wyższą od stopy życiowej naszych najlepiej zarabiających robotników, zaś przedsiębiorcy angielscy, gdy tylko konjunktura się polepsza, sami uwzględniają położenie swych robotników, gdyż wiedzą doskonale, że dobrze zarabiający robotnik znaczy podwyższenie konsumcji, a zatem podwyższenie się produkcji.

O stosunkach robotniczych w Polsce pisze „Czas":

„Jeżeli ten obraz wysoko uświadomionej klasy robotniczej i rozumnych przywódców porównamy z tą **falą demagogji i radykalnych frazesów**, którą karmi się nasze masy robotnicze, naprawdę żal zbiera, że o tyle jeszcze niżej stoimy na punkcie uświadomienia gospodarczego tych mas. **Nikt w Polsce nawet nie myśli o obniżeniu robotnikom zarobków**, a mimo to jesteśmy świadkami **ciągłych walk zarobkowych, ale o — podwyżki.** Byłoby to zresztą — **wobec naogół niskiego poziomu płac robotniczych** — zrozumiałe, gdyby przemysł polski przeżywał jakąś świetną konjunkturę i opływał w zyski. Tymczasem przemysł ten zadłużony jest po uszy, pozbawiony kapitału obrotowego, nękany wysokiemi podatkami i **świadczeniami socjalnemi, bojkotowany niemal przez finansjerę zagraniczną** skutkiem małej lub żadnej dochodowości i w ten sposób pozbawiony możliwości przeprowadzenia niezbędnych inwestycyj i racjonalizacji produkcji, sam ciężko walczy o byt i bezustanku zmaga się z potężną konkurencją zagraniczną tak w kraju, jak i na rynkach eksportowych. **A robotnik nasz zamiast okazać zrozumienie dla ciężkiej sytuacji, w której przemysł ten się znajduje i wraz z nim solidarnie walczyć o lepsze jutro dla swych warsztatów pracy i wspólnego dobra, podniecany przez niesumiennych przywódców, podcina coraz bardziej gałąź, na której sam siedzi.** Nic też dziwnego w tych warunkach, że podczas gdy w innych państwach życie gospodarcze coraz bujniej się rozwija, u nas zarówno przemysłowcy, jak i robotnicy, niepewni jutra, z trwogą patrzą w najbliższą przyszłość".

Że też „Czas" nie może się pozbyć starych nawyczek i ciągle baje o „demagogji", o „radykalnych frazesach" tam, gdzie wystarcza porównać realny zarobek naszego robotnika z jego realną pracą. Trzeba być kompletnie ciemnym w sprawach robotniczych, aby bez zająknięcia twierdzić, że robotnicy dają się zapomocą demagogji i frazesów pchać do walk o podwyżki! Nie, panowie z „Czasu"! Do takich walk pcha ich konieczność obrony przed głodem: konieczność żyjąca w każdym człowieku zaspokojenia bodaj najprymitywniejszych potrzeb życiowych. Żaden „demagog" i „frazesowicz" nie popchnąłby np. pomocnika budowlanego do strajku, gdyby on zarabiał, dajmy na to, 10 zł. dziennie i gdyby mógł pracować przez cały rok. To bieda i rozpacz pcha ich do walk zarobkowych, które w oczach „Czasu" są temsamem, czem były przed laty może 30, kiedy organizacja zawodowa była w zaczątkach i zapomoca pracy o polepszenie bytu uczyła robotników, że do organizacji muszą należeć.

A lamenty o nędzy, bankructwach przedsiębiorców? Wiemy i piszemy o tem nieraz, że małe przedsiębiorstwa, mali handlarze stoją źle, że bankructwa w tych sferach są liczne, że licytacje są na porządku dziennym. A czy słyszał kto o bankructwie któregoś z potentatów łódzkich, wielkich koncernów śląskich albo nawet naszych towarzystw akcyjnych? Scheibler, Poznański, Gayer, Kohn itd. w Łodzi mają się nieźle; huty śląskie są tak dobrym interesem, że umiejący dobrze liczyć Amerykanie mają na nie apetyt; towarzystwa akcyjne płacą wprawdzie małe albo żadne dywidendy, ale za to dyrektorzy i członkowie Rad nadzorczych otrzymują grube pensje i tantjemy — dużo się o tem czyta w prasie i nikt nie załamuje rąk, że te wydatki są nieproduktywne, podczas gdy podwyżki robotnikom wychodzą na dobro ogółu przez powiększenie konsumcji, obrotu i produkcji.

Pod jednym tylko względem „Czas" ma rację, mianowicie, że zarówno przemysłowcy jak i robotnicy są niepewni jutra. A dlaczego tak jest? Bo nasi przemysłowcy są najreakcyjniejsi ze wszystkich sobie równych we wszystkich krajach; bo dla nich najważniejszą rzeczą jest doraźny zysk a nie inwestycje odrzucające tak zysk na dłuższe wprawdzie ale pewną metę; bo są krótkowzroczni i z natury swej wrogo usposobieni wobec masy, której wszystko zawdzięczają. Czy „Czas" wie o tem, że niedawno jeden z największych potentatów łódzkich: Kohn z „Widzewskiej Manufaktury" zamknął jeden z oddziałów swej fabryki i wyrzucił 1000 ludzi na bruk za to, że domagali się trochę hygieny w swych warsztatach pracy? Czy i ten dziki objaw będzie uważał za zbrodnię robotników, którzy wiedzą, że mogą zginąć albo okaleczeć przy maszynie, ale nie chcą umrzeć w smrodzie?

Co tu zresztą pomogą argumenty i oczywiste fakta temu, kto zgóry nie chce się dać przekonać, bo ma wrodzoną albo zapłaconą, tak jest — zapłaconą nienawiść do klasy robotniczej, który ma polecenie oczerniać ją choć by wobec obcych! Nie mamy ani zamiaru ani nadziei przekonać „Czas", że jego ataki są niesłuszne, a argumenty wyssane z palca; chcemy tylko zwrócić uwagę klasy robotniczej, jak o niej pisze i myśli „kwiat narodu", szlachta pretendująca do odegrania znowu wielkiej roli w społeczeństwie polskiem.

Do Szan. Abonentów i Czytelników „Naprzodu"

—o—

Podobnie jak wszystkie inne dzienniki krakowskie, także i wydawnictwo „Naprzodu" widzi się drożyzną kosztów druku, papieru i wysyłki zmuszone **podwyższyć cenę numeru o 5 groszy.**

Od 1 września kosztuje:

numer „Naprzodu" 25 groszy

p.enumerata miesięczna wraz z przesyłką 5 zł. 50 gr., zagranicą 9 zł., prenumerata tygodniowa w Krakowie 1 zł. 25 gr.

Wobec niezwykle ciężkich warunków, z jakiemi ma do walczenia prasa socjalistyczna, mamy niepłonną nadzieję, że Szan. Abonenci i Czytelnicy „Naprzodu" uwzględnią konieczność tej niewielkiej podwyżki ceny i pozostaną wierni swojemu dziennikowi.

Prosimy o **rychłe** nadesłanie **przedpłaty** na **wrzesień** czekiem PKO.

Wydawnictwo „Naprzodu".

Arcybiskup socjalistą

Jak donosiliśmy, arcybiskupem kościoła anglikańskiego w Yorku mianowany został dotychczasowy biskup Manchesteru **dr. Kosma Lang.** Arcybiskup Lang, który liczy zaledwie 47 lat, jest członkiem partji pracy i zwolennikiem reformy książki do nabożeństwa, tj. usunięcia wpływu państwa na sprawy kościelne. Dr. Lang, który ukończył teologję w Oksfordzie, należy do najwybitniejszych teologów i filozofów w Anglji. Powaga jego jest tak wielka, że konserwatywny rząd musiał polecić królowi nominację swego przeciwnika politycznego na wysokie stanowisko.

Zakaz przywozu pszenicy i mąki żytniej a potrzeby Krakowa

Rozporządzeniem Rady ministrów z 23 sierpnia br., ogłoszonem w „Dzienniku ustaw" numer 79 z 28 sierpnia, zakazano przywozu do Polski pszenicy i mąki żytniej do 30 września br. Zakaz ten nie zawiera wyjątku, który zawierały wszystkie poprzednie zakazy, mianowicie że ministrowi przemysłu i handlu wolno było pozwolić na przywóz pewnych ilości zakazanych artykułów. Obecny zakaz jest więc absolutny i nie ma furtki, przez którą możnaby go obejść.

Jednomiesięczny zakaz — od 1 do 30 września włącznie — należy uważać za przejściowy. Widocznie rząd chce pierwej zorjentować się co do wyniku omłotów, aby do niego zastosować swą dalszą politykę zbożową. Ten jeden miesiąc jest zresztą dla przywozu bez znaczenia, gdyż wobec świeżych zbiorów trudno pomyśleć, aby ktoś zechciał sprowadzać zboże. Robi się to na wypadek braku, ale nie na zapas, tembardziej, że dziś nikt nie może przewidzieć, jak się ukształtują ceny w najbliższych tygodniach. Mogą być wyższe niż u nas, ale mogą być i niższe, wobec czego importer miałby efektywną stratę.

Jeżeli z tego jednomiesięcznego zakazu można wyciągnąć wnioski co do dalszej polityki zbożowej rządu, należy przypuszczać, że będzie to początek całej serji zakazów, w każdym razie niezawodnie co do żyta i mąki żytniej. O całkowitym zakazie przywozu pszenicy nie może być mowy. Wiadomo przecież, że nawet w latach średniego urodzaju mamy co do pszenicy deficyt, który musi być uzupełniony przywozem. Inna rzecz, czy ten niedający się uniknąć przywóz — tu żadne reglementacje nie pomogą, ludzie białego pieczywa nie wyrzekną się — należy odkładać na wiosnę, kiedy zboże jest z reguły droższe niż w jesieni i kiedy konkurencja innych na przywóz skazanych krajów także przyczynia się do podrożenia.

Inaczej zupełnie przedstawia się sprawa z żytem. Wedle obliczeń, które zresztą mogą okazać się mylne i wedle rozmiarów spożycia, które także nie dadzą się z pełną dokładnością ująć, zapasy zebranego u nas żyta wystarczą na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego do najbliższych zbiorów. Wystarczą, jeżeli nie będzie wywozu. Nic w tej prawdzie nie zmienią obliczenia, że mamy taką i taką nadwyżkę do dyspozycji; takie obliczenia często zawodzą i na nich nie można budować całorocznego planu aprowizacyjnego.

Chodzi więc o to, aby konieczny — naszem zdaniem — zakaz wywozu żyta był wydany przedtem, nim będzie zapóźno. Jest to, naszem zdaniem, rzecz pilniejsza aniżeli zakaz przywozu mąki żytniej, obecnie mało prawdopodobnego, i dlatego nieaktualny. A zakaz wywozu jest tem pilniejszy, ileże wedle pogłosek rząd obstaje przy zamiarze utworzenia rezerw zbożowych i każdy zrozumie, że wygodniej i taniej tworzyć rezerwy z zapasów własnych aniżeli z zakupów zagranicznych niezdrowych dla bilansu handlowego.

Jeżeli już się mówi o rezerwach zbożowych, trzeba odpowiednim czynnikom zwrócić uwagę specjalnie na potrzeby Krakowa, który co do zrobienia z niego stacji rezerwowej ma prawo stać na jednem z pierwszych miejsc. Kraków jest centrum wielkiego zagłębia przemysłu i co do zakupu zboża jest w złem położeniu, skazany przeważnie na przywóz z Poznańskiego. Można być różnego zdania co do celowości utworzenia rezerw zbożowych, szczególnie wedle u nas stosowanej metody uprzedzania wypadków, jeżeli jednak już się je tworzy, to Kraków ma prawo domagać się uwzględnienia w dostatecznej mierze.

Między pokojem a wojną

Anglja i Francja po jednej stronie — Ameryka i Włochy po drugiej

W ślad za podpisaniem paktu potępiającego wojnę powstał w świecie wielkiej polityki ruch, świadczący o zupełnie odmiennych intencjach miarodajnych czynników. Demonstracyjne ominięcie Anglji przez wracającego do domu Kelloga, otwarte wrogie wystąpienie prasy faszystowskiej, propozycja Mussoliniego zawarcia sojuszu z Hiszpanją — te i inne fakta wskazują, że dalecy jesteśmy od tego bodaj niewielkiego ideału, za jaki przy odrobinie naiwności można było pakt Kelloga uważać. Dziwnym trafem zdarzyło się, że w dwa dni po podpisaniu paktu zebrała się w **Genewie międzynarodowa konferencja dla kontroli (nie dla ograniczenia) zbrojeń** i odrazu wynikł na niej **zatarg, gdyż wszystkie państwa rękami i nogami bronią się przed kontrolą zbrojeń**, tj. przed kontrolą produkcji narzędzi mordów w fabrykach państwowych.

Co się stało bezpośrednim powodem tego ruchu, unicestwiającego dopieroco podpisany pakt antywojenny? Stało się to wskutek wiadomości o zawarciu — na kilka dni przed uroczystościami paryskiemi — porozumienia flotowego między Anglją a Francją, porozumienia, które Ameryka i Włochy uważają za wymierzone przeciw sobie. W Ameryce oburzenie jest tem większe, że niedawna próba zawarcia takiego porozumienia z temisamemi państwami nie powiodła się. Potęguje jeszcze to oburzenie okoliczność, że w Waszyngtonie i Rzymie **nie wierzą, jakoby ogłoszony tekst porozumienia był kompletny; podejrzewają tam, że zawiera ona tajne klauzule, które z niewinnego na pozór porozumienia robią formalny sojusz wojskowy**, odnowienie dawnej ententy.

Ze strony angielskiej próbują wyjaśniać, że oburzenie to nie ma racji, gdyż porozumienie z Francją można uważać najwyżej za **reasekurację**, mającą chronić Anglję przed Ameryką, a Francję przed Włochami. W Londynie powołują się na to, że taka reasekuracja nie jest w historji dyplomatycznej nowością, gdyż znany jest traktat reasekuracyjny, który Bismarck zawarł z Rosją, mimo że miał równocześnie sojusz z Austrją przeciw Rosji wymierzony. W Ameryce i Włoszech nie dają się jednak uspokoić temi zapewnieniami i stanowczo twierdzą, że porozumienie flotowe jest **aktem nieprzyjaznym**, na który trzeba odpowiedzieć **aktem przeciwnym**.

Jak ta odpowiedź będzie wyglądała, już częściowo widzimy. **Coolidge** oświadcza, że Ameryka utrzyma swój program flotowy, tj. **wybuduje cały szereg nowych okrętów**; Mussolini proponuje sojusz Hiszpanji dla utworzenia przeciwwagi przemożnemu wpływowi Francji w zachodniej części morza Śródziemnego — słowem, **gra polityczna idzie o wielką stawkę, której koszta zapłacą swą krwią i swem mieniem wszystkie narody**. Tak było przed podpisaniem paktu, tak jest i po podpisaniu; metody dyplomatyczne nie uległy żadnej zmianie.

Nie ulega już dziś wątpliwości, że stosunki światowe uległy gruntownej zmianie. Czy porozumienie francusko-angielskie nazwiemy porozumieniem czy ententą, sama nazwa nie zmienia faktu, że nastąpiło **nowe ugrupowanie w świecie**. **Różnica między 1928 a 1914 polega tylko na tem, że przed 14 laty Niemcy były wspólnym wrogiem Francji, Włoch, Anglji a później i Ameryki, dziś zaś Niemcy wcale nie wchodzą w rachubę, dziś wrogiem Anglji jest Ameryka, wrogiem Francji Włochy i na odwrót.** — Z historji wiadomo, że takie kombinacje prędzej czy później muszą doprowadzić do wojny; teraz tem prędzej, niż przed 14 laty, ileże żadne państwo nie wytrzyma wyścigu w zbrojeniach, jaki się dawniej uprawiało przez dziesiątki lat.

Takie bardzo smutne horoskopy stawiają ludzkości znawcy stosunków. **I pomyśleć, że na to zginęło kilka miljonów ludzi, aby za parę lat powtórzyło się tosamo.**

Sprawy partyjne

—o—

RADA NACZELNA PPS

W dniach 30 września i 1 października b. r. w Warszawie, w lokalu ZPPS w Sejmie, odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej PPS z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawy polityczne i organizacyjne CKW PPS; 2) kongres partji; 3) wnioski konferencji ogólnokrajowej kobiet; 4) konferencja członków zarządów gminnych PPS 5) wolne wnioski. W terminie obrad Rady Naczelnej odbędzie się odsłonięcie pomnika na grobie tow. Feliksa Perla, oraz akademja i wobec powyższego obecność wszystkich członków jest konieczna.

Średniowieczne leki a cudowne bibułki

Na ostatniem posiedzeniu francuskiej Akademji nauk politycznych i moralnych członek jej p. Rodocanachi odczytał referat, będący przyczynkiem do kultury XIII stulecia, a dotyczący szczegółów wspólnej organizacji lekarzy i aptekarzy we Florencji. Oczywiście, pojęcia lekarskie były wówczas mętne, a środki apteczne obejmowały między innemi dziś tak rozpowszechnione, przyprawy korzenne w kucharstwie, a wówczas kosztowne specyfiki, jak pieprz lub cynamon, nawet cukier, który w owej epoce sprowadzano z gorących krajów wschodnich. Do leków zaliczano i takie substancje, jak kość słoniowa.

Zato reklamowanie leków odbywało się w sposób, który dziś uważanoby za szczyt szarlataństwa: był np. preparat, o którym zapewniano, iż skutecznie pomagał Matce Boskiej na bóle neuralgiczne, był inny, który uśmierzył bóle nerek świętego Łazarza... Nie śmiejmy się jednak z łatwowierności ówczesnych połykaczy medykamentów...

Oczywiście dziś, gdy medycyna zdawna ujęta jest w karby ścisłej nauki, odbiegła ona daleko od owego barbarzyńskiego okresu. Ale barbarzyństwo przetrwało i do naszych czasów. Przeniosło swoją siedzibę z aptek do sklepów z dewocjonaljami. Swojego czasu opisywaliśmy w „Naprzodzie" takie specyfiki, które nabywać było można w owych sklepach, jak jakąś zabieloną wapniakiem wodę, którą sprzedawano pod nazwą mleko Matki Boskiej, jak bibułki do łykania z reprodukcją jakiegoś cudownego obrazu. To wszystko ciemnym, zabobonnym bigotom służyło za cudowne leki.

Ta tylko różnica, że w wieku XIII powszechnie wierzono w takie zachęty cudowne, gdy dzisiaj klerykalizm podtrzymuje średniowieczną ciemnotę, w tak jaskrawych formach jeno wśród warstw niewykształconych, a zaprawionych do bigoterji.

Krakowska Kasa chorych przy pracy

Pięćdziesiąt tysięcy porad lekarskich w jednym miesiącu!

II.

Podkreśliliśmy we wczorajszym artykule konieczność rozbudowy ubezpieczeń społecznych przy równoczesnem ich scaleniu, przez rozszerzenie zakresu działania Kas chorych. Dzisiaj na przykładzie krakowskiej Kasy chorych pragniemy wykazać, że Kasy są zorganizowane należycie i spełniają swe zadania w granicach możliwości nienagannie.

Finanse Kasy

NA PODSTAWIE SPRAWOZDAŃ ZA MIESIĄCE CZERWIEC I LIPIEC BR.

Wpływy Kasy jak zwykle opierały się na **składkach członków**. W czerwcu składki wyniosły okrągło 646 tysięcy zł., w lipcu 607 tysięcy. Wraz z innemi dochodami **ogółem przychody Kasy krakowskiej wyniosły w czerwcu — 681.508 zł. 43 grosze, w lipcu — 621.358 zł. 83 grosze.**

ROZCHODY

Również, jak zwykle, największą pozycję po stronie **rozchodów**, stanowiły **zasiłki pieniężne za dni niezdolności do pracy, wyrażające się w czerwcu kwotą 209,393 zł. 78 groszy, w lipcu — 243,661 zł. 29 groszy.**

Zasiłki połogowe wynosiły: **w czerwcu — 19,145 zł. 74 gr., — w lipcu — 19,976 zł. 29 gr.**

Zasiłki pogrzebowe obciążyły Kasę krakowską **w czerwcu kwotą 11,406 zł. 97 gr. — w lipcu — 9,560 zł. 7 gr.**

Drugą z kolei, co do wysokości, pozycję rozchodów Kasy stanowiły **płace personalu leczniczego wynoszące w czerwcu 143,927 zł. 83 gr., — w lipcu 132,828 zł. 69 gr.**

Następnie wymienić należy koszta leków, opatrunków i środków leczniczych (w czerwcu — 64,217 zł. 25 gr., — w lipcu — 72,298 zł. 25 gr.), koszta lecznic szpitali i ambulatorjów (w czerwcu 76,415 zł. 38 gr., — w lipcu — 98,789 zł. 84 gr.), wreszcie, pomijając pozycje stosunkowo drobniejsze, **koszta administracyjne.** Ta pozycja rozpada się na dwie grupy, z których pierwsza, **koszta osobowe** (płace personalu biurowego itp.) wynosiła **w czerwcu 58,714 zł. 53 gr., — w lipcu — 56,174 zł. 46 gr., zaś koszta rzeczowe (w czerwcu — 5,800 zł. 8 gr., — w lipcu — 2,708 zł. 7 gr.**

Tak w głównych zarysach przedstawia się gospodarka finansowa Kasy. Nie wyczerpuje ona jednak rzeczy prosta, działalności Kasy chorych, która jest przedewszystkiem instytucją **leczniczą.**

Lecznicza działalność krakowskiej Kasy chorych

W miesiącach czerwcu i lipcu br. liczba członków Kasy krakowskiej wynosiła około **57 tysięcy osób.** Porad lekarskich udzieliła Kasa **w czerwcu 50,514, w lipcu 49,203.** Z tego przypadało w czerwcu na choroby: wewnętrzne 18.498; chirurgiczne 5.036; nosa, gardła i uszu 3.748; skórne i weneryczne 4.827; kobiece 2.909; oczne 1.692; układu nerwowego 2.925; dziecięce 2.897; jamy ustnej (dentystyka) 5.880.

W lipcu na choroby: wewnętrzne 19.687; chirurgiczne 5.598; nosa, gardła i uszu 3.843; skórne i weneryczne 5.002; kobiece 2.883; oczne 2.822; układu nerwowego 1.680; dziecięce 2.507; jamy ustnej (dentystyka) 5.892.

W pracowni bakterjologiczno - chemicznej w czerwcu wykonano rozbiorów 1.698; nakłuć żylnych 186; innych zabiegów 3.

W lipcu wykonano rozbiorów 1.631; nakłuć żylnych 143; innych zabiegów 6.

W chorobach dróg moczowych w czerwcu wykonano cystoskopij 9; kataleryzacji moczowodów 11; rozszerzenie cewki 10; płukań i innych zabiegów 97.

W lipcu wykonano cystoskopij 8; kataleryzacji moczowodów 5; rozszerzenie cewki 12; płukań i innych zabiegów 98.

W Lecznicy Okr. Zw. Kas. chorych w czerwcu leczono diatermią 1.625; Roentgenem 423; lampą kwarc. 3.588; lampą Sollux 200; elektryzacją 683; masażem 809; gimnastyką Zanderowską 1.639; zastrzykami podskórnemi 1.098 chorych.

W lipcu leczono diatermią 1.665; Roentgenem 501; lampą kwarc. 1.819; lampą Sollux 242; elektryzacją 508; masażem 778; gimnastyką Zanderowską 1.187; zastrzykami podskórnymi 919.

W przychodniach przeciwgruźliczych zgłosiło się poraz pierwszy w czerwcu 112, w lipcu również 112 chorych. Pozostawało w leczeniu z poprzedniego miesiąca w czerwcu 678, w lipcu 488 chorych.

W lecznicy na Prądniku Białym leczyło się w czerwcu i lipcu około 60 chorych.

W aptece Kasy przy ul. Batorego załatwiono **w czerwcu** 37.526 recept, w lipcu 34.237, w filji Kasy w Podgórzu **w czerwcu** 15.330, w lipcu 15.391.

Tak w przybliżeniu wygląda praca krakowskiej Kasy chorych w dwóch ubiegłych miesiącach. Dla uważnego czytelnika niniejszego sprawozdania nie ulega chyba wątpliwości, że Kasa krakowska **spełnia swoje zadania i w dziedzinie lecznictwa społecznego odgrywa pierwszorzędną rolę.**

Kto jest bohaterem szowinistów litewskich?

Na terytorium Litwy gościła niedawno wycieczka niemieckich akademików nacjonalistycznych. Litewska młodzież nacjonalistyczna podejmowała przybyszów z wielką ostentacją. Wkońcu na przypieczętowanie przyjaźni **wysłała depeszę do gen. Ludendorffa.** Gest ten chociaż był niewątpliwie pomyślany, jako symbol zbratania się wrogich Polsce żywiołów, nie przypadł do smaku chadekom litewskim, skądinąd zaciekłym nieprzyjaciołom Polski!

Ale bezwzględną, brutalną politykę Ludendorffa w dobie okupacyjnej — podczas wojny światowej — wypróbowali na swojej skórze dotkliwie Litwini! Więc chadecy odczuli to upokorzenie, że właśnie do stóp tego aroganckiego junkra **padają hołdownicze wyrazy Litwinów.**

Toteż „Rytas" tak gromi hołdowników: „Wszyscy, którzy przeszli okupację, wiedzą dobrze, kim jest Ludendorff dla Litwy. Jako przedstawiciel zdecydowanego imperjalizmu niemieckiego, przygotowywał on dla Litwy wieczyste połączenie z Prusami i prześladował, ile tylko mógł, wszystko, co litewskie i narodowe. Nie było, prawdopodobnie, w niemieckich sferach wojskowych **wroga niepodległości Litwy większego, niż Ludendorff".**

„Będąc stronnikiem odwetu i stojąc blisko „Völkische", Ludendorff uchodzi za nieprzyjaciela pokoju w Europie. Jego imię — to synonim nowych strumieni krwi. Nielubiany jest Ludendorff nietylko zagranicą, lecz i we własnym kraju. Masy ludowe są przekonane, iż Niemcy przegrały wojnę naskutek nieumiejętnej polityki Ludendorffa..."

Wkońcu zapytuje „Rytas":

„Czy to miała być odpowiedź młodego pokolenia litewskiego na te wszystkie upokorzenia, jakie przecierpieli w przedpokojach Ludendorffa bojownicy o niepodległość Litwy? Czy zamierzano w ten sposób zignorować nastrój całego kulturalnego świata i stworzyć na zewnątrz pozory swej wielkiej wojowniczości? A może chciano zaznaczyć swe duchowe pokrewieństwo z przywódcą junkrów?"

Szał nacjonalistyczny „Obwieltu", jakby można nazwać to ugrupowanie litewskie, razi tedy swojem wystąpieniami nawet szowinistyczną chadecję. Tembardziej, że dziś ta chadecja, niedawno potentatka w Kownie, została przez Woldemarasa zepchnięta na plan drugi. Więc rozpierającym się nacjonalistom tem chętniej wypomina ich... brak godności narodowej!

—ooo—

P. WOLDEMARAS MIANUJE ARCYBISKUPA PRAWOSŁAWNEGO DLA WILNA

Przed zjazdem legjonistów w Wilnie podało jedno z pism kowieńskich wiadomość alarmującą, iż Polska, wyzyskując fakt posiadania Wilna, które p. Woldemaras stolicą swojego państwa proklamował, w temże Wilnie utworzy nowy rząd litewski...

W odpowiedzi zwracaliśmy uwagę, że byłby to dobry dowcip, kabaretowy, ale Polska podobnej polityki nie prowadzi, pozostawiając ją Kowieńszczyźnie... I właśnie p. Woldemaras postarał się rychło o taki kawał kabaretowy.

Mianowicie opierając się na tem, że za czasów rosyjskich tytulatura arcybiskupa prawosławnego w Wilnie brzmiała: „arcybiskup litewski i wileński", p. Woldemaras oświadczył w Ucianach (gdzie jak wiadomo uciął wielką mowę polityczną) reprezentantowi Rosjan litewskich, że, jako głowa rządu litewskiego, przeznacza byłego arcybiskupa Eleuterjusza na stanowisko arcybiskupie w Wilnie.

W tym celu — jak dodawał — poczynił już kroki u pełniącego tymczasowo funkcje patrjarchy prawosławnego w Moskwie, Sergjusza.

Ponieważ Moskwa nie uznaje wprowadzonej u nas „autokefalji", inaczej mówiąc usamodzielnienia się cerkwi prawosławnej, przeto kawał p. Woldemarasa może tam liczyć na poparcie.

Były kolega p. Woldemarasa z czasów jego ukraińskich podnosił, że jako typowy wesołek miewał on zawsze pociąg do różnych figlów... Tę manierę przenosi p. W. i do polityki.

ŁOTWA POTĘPIA ZACHOWANIE SIĘ LITWY

Jeden z najpoważniejszych demokratycznych dzienników niemieckich „Frankfurter Ztg." zamieszcza obszerne depesze z Rygi o stanowisku Łotwy wobec konfliktu polsko - litewskiego. W depeszy tej korespondent ryski „Frankfurter Ztg." dochodzi do wniosku, że Łotwa pragnie istotnie **zachowania całkowitej neutralności** w zatargu polsko - litewskim, że jednakże nie może zachowywać się całkiem biernie, **ponieważ stanowisko Litwy szkodzi interesom gospodarczym Łotwy.** Najdotkliwiej odczuwa Łotwa konsekwencje polityki litewskiej w Libawie, gdyż port ten już za dawnych czasów był orjentowany **na obsługę Polski i Ukrainy,** Litwa przerwała obecnie wszelką komunikację z Libawą i doprowadziła ją do zupełnego upadku. Koła libawskie gospodarcze starają się w ostatnich czasach interwenjować u rządu łotewskiego, by podjął kroki w Lidze narodów w sprawie linji kolejowej Libawa—Romny, co wywołało wielkie niezadowolenie na Litwie, tembardziej że Litwa czuje się obecnie osamotnioną. Drugim czynnikiem, który jeszcze bardziej nadwerężył stosunki litewsko - łotewskie, była lekceważąca odpowiedź Litwy na propozycję łotewską o podjęcie rokowań o łotewsko - litewski traktat handlowy i o zniesienie wiz. Litwa odpowiedziała na te propozycje, że ma obecnie ważniejsze sprawy do załatwienia. Korespondent ryski „Frankfurter Ztg." kończy depesze tem, że Litwa zupełnie nie docenia i nie rozumie stanowiska Łotwy oraz dzięki zbytniej nerwowości widzi wszędzie niebezpieczeństwo.

Z wakacyj

—o—

MŁODZIEŻ Z KRAKOWA, RADOMIA I GDAŃSKA NA KOLONJACH WAKACYJNYCH W PORĘBIE WIELKIEJ

Poręba Wielka, 28 sierpnia.

Humanitarne „Tow. kolonij wakacyjnych dla uczniów gimnazjów m. Krakowa" wysłało na tegoroczne wakacje do swych kolonij w Porębie Wielkiej (ad Mszana Dolna) 162 uczniów z gimnazjów krakowskich, 28 z gimnazjum im. Tyt. Chałubińskiego w Radomiu i 10 z polsk. gimn. w Gdańsku, razem 200 uczniów, w 2 serjach.

Już pierwsze chwile pobytu młodzieży na kolonji zrobiły na niej niezatarte wrażenie. Piękna pogoda, świeże górskie powietrze (ponad 500 m. wys.), czarowna panorama górska, widok rozszerzanego przy kolonji (cementowego) basenu kąpielowego, wejście do sali rekreacyjnej ozdobionej podobiznami: Prezyd. Rzeczypospolitej dr. Ign. Mościckiego, insygnjami Polski, wizerunkami b. prezesów Tow. śp. dra H. Jordana i Kazimierza Morawskiego oraz żyjących b. prezesów Tow.; serdeczne powitanie uczniów przez kierownika kolonji i przez proboszcza z Niedźwiedzia ks. Fr. Baradzieja, który w serdecznych słowach przypomniał młodzieży jej na kolonji wakacyjnej powinności i cele wakacyjnego pobytu, pierwsze śpiewy z chóralną modlitwą przy dźwiękach wiolonczeli, fisharmonji i skrzypiec — wszystkie te i inne szczegóły połączone z racjonalnem odżywianiem młodzieży i dobrą organizacją w rozkładzie prac, zabaw i zajęć wakacyjnych „kolonistów" — torowały z dniem każdym drogę do coraz więcej harmonijnego współżycia, z wielką korzyścią dla fizycznego i moralnego dobra młodzieży, zebranej na kolonji z różnych miast, z różnych środowisk, różnego stanu zdrowia, młodzieży mało, lub średnio zamożnej, różnego wieku, bo od lat 11—20. I w istocie! — Jeżeli się zważy, że „koloniści" otrzymują: 1) rankiem na śniadanie pół litra mleka z chlebem domowym i z masłem, 2) na drugie śniadanie: chleb z bryndzą, lub marmoladą, 3) na obiad trzy dania: rosół, mięso (z wyjątkiem piątku) z ziemniakami i jarzyną, legumine; na podwieczorek zaś kakao, mleko lub kawę mleczną, chleb domowy z masłem lub buchtę, a na kolację mleko kwaśne z ziemniakami i sloniną, lub doskonałą kaszę kraszoną ze sloniną itp. — to zgodne raporty uczniów do rodziców brzmiały zawsze w słowach: „Jest mi tu bardzo dobrze, jedzenia mamy pod dostatkiem, czuję się zdrowy i szczęśliwy". Ten cel pokrzepienia młodzieży w siłach i zdrowiu spełniło „Tow. kolonij" z wielkim sukcesem i wdzięcznością nietylko ze strony „kolonistów" i rodziców, ale i tych wszystkich, którzy chcieli zbliska stwierdzić celową pracę nad młodzieżą w okresie jej wakacyjnego bytowania w Porębie Wielkiej. Życie na kolonji spędzają uczniowie według wypróbowanego regulaminu. Punktów w rozkładzie prac czy zabaw jest ponad 50. Na czoło wysuwa się codzienna ranna gimnastyka na boisku (krótko), prace fizyczne, jak zasypywanie dołu i niwelowanie boisk, dopompowywanie wody do zbiornika wodociągowego, rżnięcie drzewa opałowego itp. Równoważą to prace różne rozrywki i zabawy: kręgielnia, krokiet, krążnik, piłki itp. Nie brak i innych pożytecznych rozrywek jak turnieje szachowe, zbieranie roślin i minerałów, lektura dzieł „Bibljoteki narodowej", ofiarowanych przez dyr. dra Muszyńskiego, czytanie dzienników i tygodników. Osobni dyżurni pilnują ładu i porządku, który tu panuje wzorowy. Wyznaczeni „stołowi" dbają o to, aby ich koledzy dostali odpowiednie porcje na stoły i „repety". Organizacja kolonji jest tego rodzaju, iż co dziesięciu stanowi sekcję z jednym sekcyjnym, który codziennie o godzinie 3 popołudniu zdaje przy raporcie swe sprawozdanie, przed frontem wszystkich, kierownikowi kolonji.

Dla uprzyjemnienia chwil służy uczniom „teatr" z piękną kurtyną, na której widnieje orzeł polski z napisem: „Niech żyje Polska! Koncerty i chóry oraz przedstawienia różne, uprzyjemniają chwile nietylko kolonistom, ale i licznie tu przybyłym letnikom — i góralom wsi. — Dla wzmocnienia zdrowia służą kąpiele (liczne tego roku) w basenie o blisko 100 m² powierzchni a 1'30 m. głębokości, zbudowanym przez członka wydz. Tow. p. radcę Szczep. Rakisza na początku wakacyj.

Z powodu pięknej pogody odbyli „koloniści" szereg wycieczek, a więc na Kotelnice, Chabówkę, na Hucisko, do willi Orkana, do Olszówki, na Turbacz (1311 m.) a 25 wybranych uczniów z prez. Tow. dr. Ekiertem i prof. Klugem z Radomia do Nowego Targu, Zakopanego i Białego Potoku w Tatrach. Wycieczki te dały możność poznania uczniom dużego szmatu pięknej górskiej naszej ziemi. Wycieczki te były należycie przygotowane i zorganizowane. Poprzedzały je zazwyczaj odpowiednie przemówienia i pouczenia prof. Kocha jak „O Beskidach w ogólności", „Wskazówki turystyczne", „przykazania turysty", „O Porębie i okolicy", o „Turbaczu i Gorcach", „Gorce w poezji" itp. Po odbyciu wycieczki uczniowie składali dokładne sprawozdania o tem co na wycieczce widzieli, jak się bawili i jakie odnieśli korzyści. Nad zdrowiem „kolonistów" czuwał stale lekarz kolonji dr. M. Hisztin, asystent dziekan. Un. Jag. dra St. Ciechanowskiego, b. prezesa Tow. Dla instrukcyj związanych z krakowskiemi „opinjami lekarskiemi" badanych chłopców, przybywał w razie potrzeby dr. Wł. Czaplicki z Mszany Dolnej, stary przyjaciel kolonji i jej opiekun. Stan zdrowia „kolonistów" przedstawia się obecnie zupełnie zadawalniająco.

Kolonja otrzymała tego roku szereg darów w naturze, m. in. od firmy A. Piasecki, firmy J. Rothe-Rotowskiego, firmy T. Nikiel, od kap. Stera, radcy Szarka itd. Darowane pierniki i cukierki od firmy n. p. Pieczarki w Krakowie wywołały adres z podziękowaniem dla ofiarodawcy, kończący się słowami: „A gdy będziem mieć talarki, wszyscy pójdziem do Pieczarki..."

Z powodu śmierci ojców swych kolegów (zmarłych podczas wakacyj śp. Galasia i Jaroszewskiego) „koloniści" postarali się, samorzutnie, własnym sumptem o odbycie żałobnych nabożeństw w kościele w Niedźwiedziu, dokąd gremjalnie udali się ze sztandarem, dając w ten sposób wyraz współczucia dla doli swych kolegów. Również wzięli (przez delegację) udział w pogrzebie ś. p. Aleksandra hr. Wodzickiego, współwłaściciela Poręby, który odbył się w Krakowie, przywożąc z Poręby wieniec z jedlin na grób zmarłego, przyjaciela kolonji, a w nabożeństwie żałobnem odprawionem w Niedźwiedziu, in corpore także udział wzięli, okazując w ten sposób Rodzinie hr. Wodzickich dank za tyle świadczeń, jakie kolonja przez ćwierć wieku bytowania w Porębie od dworu otrzymała. Na każdym kroku różnemi sposobami dąży się tu do przeorania duszy młodzieńczej, co wśród higienicznych warunków, pięknej pogody i dobrej organizacji udaje się w zupełności, o czem wymownie świadczą niejednokrotnie wpisane słowa obcych w „Księdze gości" przy sposobności pobytu na kolonji.

Między innemi zwiedzili tegoroczną kolonję wymienieni kolejno: prof. J. Karpiński z Radomia, ks. prob. Fr. Baradziej z Niedźwiedzia, dr. Wł. Czapliński z Mszany Dolnej, prezes Tow. dr. Ekiert, p. T. Nikiel, nacz. wydz. opiekl społ. w województwie krak. p. Bron. Kwiatkowski, ks. W. Białas, radca ministr. inż. Br. Mizerski, Władysław Orkan, nacz. Fl. Jurkiewicz, A. Gralewski, radca min. M. Adamski, inż. J. Ziębórak, hr. St. Starzeński, dyr. Stan. Popiel, Wł. hr. Potulicki, inż. J. Rokucz, rektor Akad. górn. St. Skoczylas, pp. Kieszkowscy z Radomia, kier. gimn. w Radomiu Fel. Paschalski, prof. Un. Jag. dr. Garbowski, dr. Szwierz i dr. Christ z Rabki, p. Kucharski z Krakowa, p. St. Welandykowie, dyr. dr. A. Kuklinski z rodziną, M. Szamota, dyr. Kurleto, pp. Swierzowie, ks. prepozyt. J. Masny z Krakowa, ks. prob. J. Stabrawa z Mszany, r. Szarek, wizytator okr. szk. krak. Julian Kydzyński, inż. Klewski i inni. Ta znaczna ilość dostojnych gości odwiedzających kolonję w Porębie Wielkiej jest żywym dowodem, że hasło Tow. „Ratujmy młodzież" znajduje coraz większy oddźwięk w społeczeństwie; bo też „Kolonja w Porębie Wielkiej ma przed sobą już tylko — jak pisał jeden z gości z Radomia — szeroką drogę udoskonalenia, a dzieło tak zorganizowane nie zginie..." W przeszło ćwierćwiekowej humanitarnej działalności Towarzystwa ostatnia, kończąca swe bytowanie w Porębie Wielkiej, kolonja uczniów, tegorocznym doborem „kolonistów" (krakowskich, radomskich i gdańskich), racjonalnem ich odżywieniem i wzorową organizacją wysunęła się co do sukcesów i korzyści pod każdym względem niewątpliwie, na czoło niestrudzonych trudów i prac krakowskiego „Tow. kolonij wakacyjnych".

Dotyczy to przedewszystkiem kwestji fizycznej i moralnego dobra młodzieży. Pierwszy ten krok już drugiego ćwierćwiecza Tow. niech będzie dobrym znakiem na przyszłość dla pożytecznej instytucji, która w całej pełni zasługuje sobie na poparcie rodziców, społeczeństwa, władz autonomicznych, szkolnych i rządowych. Prawdę tych słów stwierdzam własnem swem imieniem jako najstarszy kierownik kolonij wakacyjnych uczniów — w Polsce! **Prof. Władysław Koch.**

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Wiadomości polityczne

—o—

ENDECY ODPIERAJĄ PLOTKĘ O FUZJI Z KORFANTYM

Chadecy odwrócili się od Korfantego a endecy z pewną irytacją odpierają pogłoski jakoby z nim chcieli się łączyć.

„Gazeta Warszawska" pisze pod tytułem: „Plotki „Przeglądu Wieczornego":

„Przegląd Wieczorny" zamieszcza fantastyczne domiesienia o rzekomych pertraktacjach pomiędzy stronnictwem narodowem, a grupą pos. Korfantego. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że informacje „Przeglądu Wieczornego" są całkowicie pozbawione podstaw.

DALSZE PRZYSTĄPIENIA DO PAKTU KELLOGA

Holandja, Peru i Luksemburg zgłosiły przystąpienie do paktu potępiającego wojnę. Do francuskiego min. spraw zagran. napływają w dalszym ciągu liczne telegramy z powinszowaniami z okazji podpisania paktu.

KELLOG W DUBLINIE

Gdy krążownik amerykański „Detroit", wiozący amerykańskiego sekretarza stanu Kellogа, wpłynął do portu Kingtown, oddano 21 powitalnych strzałów armatnich. Po wylądowaniu olbrzymie tłumy zgotowały ministrowi amerykańskiemu gorącą owację. Niedługo po wylądowaniu Kellog wraz z otoczeniem odjechał do Dublina. — Gościowi miasto Dublin przyznało tytuł honorowego obywatela.

ROZBICIE SIĘ KONFERENCJI O KONTROLI ZBROJEŃ

Specjalna komisja powołana do opracowania projektu konwencji w sprawie kontroli prywatnej fabrykacji oraz jawności fabrykacji broni, amunicji i materjału wojennego, zakończyła swe prace stwierdzając, iż wskutek utrzymujących się nadal zasadniczych różnic poglądów nie może przedstawić Radzie Ligi żądanego przez ogólne Zgromadzenie Ligi ostatecznego tekstu konwencji.

KONGRES MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Otwarty we czwartek w Genewie IV kongres mniejszości narodowych odrazu wstąpił w fazę krytyczną, zajmując bardzo ostre stanowisko przeciwko Lidze narodów, której zarzuca obojętność wobec narodowych i kulturalnych postulatów mniejszości. Delegat ukraiński Lewicki w swej deklaracji oświadczył, że reprezentowana przez niego mniejszość ukraińska dąży do własnej państwowości. Pod tym kątem widzenia traktować musi również swoje postulaty na obecnym kongresie.

PODZIĘKOWANIE. 1441

Składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie pani Dr. Gołąbowej, p. Drowi Gołąbowi i p. Drowi Stypie za pierwszą pomoc, udzieloną naszemu synowi ś. p. Leonowi Dębowskiemu. **Rodzina Dębowskich.**

Przyjazd dzieci robotników z kolonji letniej w Kobiernicach

Wczoraj przed godziną 2 popoł. zebrało się bardzo liczne grono ojców i matek na dworcu osobowym w Krakowie, w oczekiwaniu na przyjazd dzieci z kolonji letniej Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Kobiernicach. Oczekiwanie przedłużało się, gdyż pociąg od Suchej spóźniony był aż 90 minut. Wreszcie nadszedł moment radosny dla rodziców, usłyszano gwizd lokomotywy — wśród zebranych matek-robotnic słychać było głosy: „dzieci nasze jadą!“ I wtoczył się długi, przedługi pociąg na stację. Tuż za lokomotywą w dwóch przybranych zielenią i chorągiewkami wagonach, jechała dziatwa T. P. D., śpiewając wesoło i witając Kraków rączkami, wyciągniętemi z okien wagonów. Ponad główkami malców i dziewczynek powiewał sztandar kolonji TPD.

Pociąg stanął — z wagonów wysypało się mrowie, bo aż 120 dzieci TPD, które momentalnie rzuciły się w objęcia rodziców. Ile tam było szlochu, ile też radości uronili rodzice i dzieci przy powitaniu, nie trzeba o tem pisać, boć to takie naturalne. Przyjechały dzieci wesołe, zdrowe, rumiane i wdzięczne tow. Bobrowskiej za trudy poniesione przez nią na kolonji kobiernickiej.

Przeszły dni słońca, pogody, świeżego powietrza, dzieci wróciły do suteryn, do wilgotnych izb, aby marzyć, że znowu przyjdzie lato i pojadą tam, gdzie tyle słońca, dobrych serc... do Kobiernic.

Bilety zdawkowe 5-złotowe nie są wycofane z obiegu

Publiczność krakowska żali się, że kupcy wzbraniają się przyjmować bilety zdawkowe 5 złotowych dawniejszej emisji koloru jasnego z bladozielonkawym odcieniem druku i rysunku. W sprawie tej zasięgnęliśmy informacji w dyrekcji Banku Polskiego, która udzieliła nam następujących wyjaśnień: Dotąd wypuszczono a) bilety zdawkowe 5-złotowe min. skarbu pierwszej emisji, o które właśnie chodzi, b) następnie są w obiegu bilety państwowe 5-złotowe ciemnozielone. Pierwsze i drugie nie są wycofane, ani niema dotąd rozporządzenia o ich wycofaniu. Kupcy muszą bilety zdawkowe 5-złotowe przyjmować, tak, jak i bilety państwowe, w przeciwnym razie można żądać interwencji policji, która zmusi kupca do przyjęcia biletu zdawkowego 5-złotowego. Plotka o wycofaniu biletów zdawkowych wyszła stąd, że ogłoszono, iż w najbliższej przyszłości będą bite 5-złotówki srebrne, a bilety zdawkowe będą wycofane. Dotąd jednak jak się dowiadujemy, nie opracowano jeszcze planów bicia 5-złotówek srebrnych, ani też w tym kierunku nie wyszło odpowiednie rozporządzenie. Na razie wymieniane są bilety 5-złotowe zużyte i niszczone, jak również w wielkiej ilości urzędy państwowe konfiskują falsyfikaty puszczane przez fałszerzy w całej Polsce.

—ooo—

Straszna śmierć zakonnicy pod kołami tramwaju

Wczoraj koło godz. 2 popoł. zdarzył się na ul. Lwowskiej u wylotu ul. Węgierskiej w Podgórzu straszny wypadek tramwajowy, którego ofiarą padło życie ludzkie. W chwili, gdy tramwaj linji Nr. 6 zdążający w stronę Krakowa mijał wóz tramwajowy Nr. 41 linji Nr. 3, wychodząca z ul. Węgierskiej zakonnica chciała przejść przez tor, ażeby dostać się na drugą stronę ulicy. Nie widząc widocznie nadjeżdżającego wozu tramwajowego z przeciwnej strony wpadła pod koła wozu Nr. 41. Wóz był w pełnym biegu, tak, że zanim motorowy zdążył użyć hamulca i zatrzymać wóz, ciało nieszczęśliwej zakonnicy zostało zmiażdżone.

Natychmiast wezwano podgórską straż pożarną, która musiała użyć dźwigarów, do podniesienia wozu, z pod którego wyciągnięto zniekształcone zwłoki zakonnicy. Komisja sądowo-lekarska i policyjna przybyły na miejsce tragicznego wypadku i po przeprowadzonem śledztwie, oraz oględzinach zwłok, przewieziono je do zakładu medycyny sądowej. Jak stwierdzono ofiarą strasznego wypadku jest Siostra Metodja Bogusz z Ochronki przy ul. Józefińskiej, położonej niedaleko miejsca wypadku. Siostra Metodja wyszła z Ochronki celem załatwienia sprawunków w pobliskim sklepie i tuż prawie przed Ochronką, spotkała ją tragiczna śmierć. Została ona porwana przez przednie koła wozu i przejechana przez pół, nogi i lewa ręka zostały zmiażdżone. Na miejscu wypadku gromadziły się do późnego wieczora tłumy publiczności, tak, że policja musiała utrzymywać porządek. — Ruch tramwajowy wskutek tragicznego wypadku był przez blisko godzinę wstrzymany na linjach Nr. 3 i Nr. 6.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 1 września.

Wycieczka TUR do Ojcowa

W niedzielę 2 września urządza TUR wielką wycieczkę do Ojcowa. Wycieczka wyruszy z Krakowa dwoma partiami wozami samochodowemi w godzinach przedpołudniowych.

Pierwsza partja wyjedzie z przed Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego o godz. 8'30 rano, druga zaś także z ul. Dunajewskiego o godz. 11 rano. Wyjazd z Ojcowa pierwszej partji o godz. 4 popoł., zaś drugiej o godz. 6'30 wieczór. Ponieważ ograniczona jest liczba miejsc w samochodach, przeto zarząd TUR uprasza o bezwarunkowe zgłoszenie uczestników wycieczki do soboty 1 września wieczorem. Zgłoszenia i zamówienia biletów jazdy przyjmuje sekretarjat TUR w OKR przy ul. Dunajewskiego 5 II p. codziennie od 6 do 8 wieczór.

W niedzielę bezwarunkowo nie będzie się sprzedawać biletów jazdy samochodami tym, którzy nie zgłoszą zamówienia w wyżej określonym terminie. Bilet przejazdu do Ojcowa i z powrotem 3 zł. od osoby. Bilet należy zatrzymać do końca jazdy. — W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę.

—ooo—

TYDZIEŃ OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ. Loty pasażerskie w czasie Tygodnia odbywać się będą codziennie na lotnisku cywilnem w Rakowicach, początek lotów o godzinie 2 popołudniu. Autobusy odchodzić będą z placu Św. Ducha. W niedzielę dnia 2 września loty pasażerskie na samolotach Junkersa Polskiej Linji Aerolotu, ilość biletów ograniczona, wcześniej nabywać można w Polskiej Linji Lotniczej przy ul. Szpitalnej. Cena bilety od osoby 15 zł., dla członków LOPP 12 zł.

ODCZYT PROF. DRA MARCHLEWSKIEGO na temat broni chemicznej wygłoszony zostanie w niedzielę dnia 2 września o godzinie 5-tej popołudniu w sali Starego Teatru, tamże przy kasie są już bilety do nabycia w cenie od 50 gr. do 3 zł.

JEDNODNIÓWKA LOTNICZA LOPP już wyszła z druku, zaopatrzona licznemi ilustracjami z bardzo bogatym działem lotniczym, chemicznym i literackim, jest do nabycia we wszystkich kioskach oraz w Biurze Komitetu LOPP Kraków gmach Województwa w cenie po 30 gr. od egzemplarza.

PREZES DYREKCJI KOL. PAŃSTWOWEJ W KRAKOWIE INŻ. KAROL BARWICZ wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

KOBIETA PODCZAS ATAKU SZAŁU I POGOTOWIE RATUNKOWE. Policja komunikuje: Na Wawelu obok katedry pewna kobieta dostała szału i krzycząc targała włosy i ubranie jak również biła głową o mur. — Obecni na miejscu dwaj posterunkowi ubezwładnili ową kobietę, poczem jeden z nich wezwał pogotowie ratunkowe celem przewiezienia nieszczęśliwej do szpitala względnie usunięcie jej z miejsca publicznego. Lekarz dyżurny pogotowia omówił wysłania karetki i wogóle interwencji, a zwracającemu się poster. radził by furjatkę odprowadzić do komisarjatu i dopiero na telefoniczne nalegania obecnej publiczności przysłano karetkę pogotowia i przewieziono ową kobietę do szpitala. Wypadek powyższy nie jest odosobniony i w podobnych sprawach policja napotyka na tak poważne trudności, że poprostu znajduje się bez wyjścia.

NAGŁY ZGON NA ULICY. Wczoraj na ulicy Smoleńskiej L. 23, zmarła nagle kobieta nieznanego nazwiska, licząca około 45 lat życia. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Ciało przewieziono trupiarką do zakładu medycyny sądowej.

NAJECHANY PRZEZ AUTO. Na alei Krasińskiego najechał szofer auta Kr. 6307 na Jana Janika lat 25 z Wojkowic (pow. Bochnia), który odniósł obrażenie na prawej ręce i nodze. Nieszczęśliwego zabrało pogotowie ratunkowe do szpitala, zaś szofer zbiegł. — Dochodzenie w toku.

WPADŁ POD AUTO na ul. Starowiślnej 14-to letni Jan Komala, uczeń. Doznał on licznych obrażeń, oraz wstrząsu mózgu. Lekarz pogotowia po opatrzeniu rannego, przewiózł ofiarę nieostrożnego szofera do szpitala.

POŻAR. Zapaliła się od komina belka w suficie mieszkania Józefy Aksman przy ul. Jagiellońskiej L. 3. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. — Szkoda nieznaczna.

ROWER SKONFISKOWANY NA TANDECIE. Przed kilku dniami przytrzymano na tandecie pewnego osobnika sprzedającego rower podejrzanego pochodzenia co do którego osobnik ten nie może wyjaśnić skąd go nabył. Rower ten jest do oglądnięcia w IV Komis. P. P. przy ul. Grodzkiej.

ZDEFRAUDOWAŁ I UCIEKŁ. Szczepański Karol zam. przy ul. Przemysłowej 12 zgłosił w policji, że jego inkasent Dziubek Jan z Hucisk pow. Wieliczka sprzeniewierzył 1.700 zł. i zbiegł.

KRADZIEŻ BIŻUTERJI. Władysław Jura zam. przy ul. Łokietka 15, zgłosił w policji, że skradziono mu z mieszkania garderobę i biżuterję nieustalonej na razie wartości.

POMYSŁOWY HANDLARZ MATERJĄ. W komunikacie policyjnym z dnia 1 bm. doniesiono, że Michał Fedorowicz, sprzedał materję wartości 20 zł., za 50 dolarów. Otóż jak się dowiadujemy, notatka ta nie była ścisła, gdyż Michał Fedorowicz nie brał udziału w transakcji a tem samem nie był aresztowany.

—ooo—

RADJOKOMUNIKATY GOSPODARCZE I METEOROLOGICZNE, które w sierpniu z powodu ferji były wstrzymane, będą poczawszy od 1 września codziennie nadawane w godzinach 15 do 15.20.

TRANSMISJA MUZYKI SALONOWEJ W GODZINACH OBIADOWYCH PRZEZ RADJO. Przez cały wrzesień radjostacja krakowska będzie w każdą niedzielę w godzinach 13.30 do 14.30 transmitować koncert muzyki salonowej pod dyr. Adolfa Górzyńskiego z Pavillonu. Wieczorny koncert muzyki tanecznej tejże orkiestry nadawany jest przez radjo każdego czwartku.

NAUKA CZYTANIA, PISANIA I RACHUNKÓW DLA DOROSŁYCH MĘŻCZYZN I KOBIET. Nauka w szkole dla dorosłych analfabetów mężczyzn i kobiet, utrzymywanej od szeregu lat staraniem I Koła TSL w Krakowie, rozpocznie się dnia 9 września o godzinie 4 popołudniu w pierwszej szkole im. św. Wojciecha przy ulicy Krowoderskiej 14. Wpisy przymuje codziennie od 12 do 13 dyrektor szkoły K. Haraschin. Nauka odbywać się będzie w niedziele i święta od godziny 4 do 7 wieczorem, tj. w czasie wolnym od pracy zawodowej.

KURS PISANIA NA MASZYNACH, urządzony w okresie wakacyjnym przez Związek zawodowy pracowników umysłowych (Sławkowska 6), naskutek zwiększonego napływu zgłoszeń zainteresowanych, prowadzony będzie obecnie w drugim komplecie, rozpoczynającym się 5 września. Nauka na kursie dostosowana jest do obecnych wymogów na rynku pracy, systemem angielsko - amerykańskim, dającym gwarancję szybkiej i gruntownej nauki. Kursy te prowadzi siła wykwalifikowana, pod kontrolą Związku. Warunki wpisu na omawiany kurs są w porównaniu z osiągnięciemi wynikami nauki bardzo korzystne, dla chcących się w szybkim czasie nauczyć pisać na maszynie. Bezrobotni pracownicy umysłowi otrzymują zniżkowe opłaty. Wpisy przyjmuje, oraz informacyi udziela sekretarjat Związku w godz. 5—9 wieczorem.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

BERLINSKA ORKIESTRA SYMFONICZNA, która obok filharmoników wiedeńskich jest jednym z najdoskonalszych zespołów w Europie, którym dyrygują artyści tej miary, co Ryszard Strauss, Mascagni, Furtwängler, Klemperer, Kunwald, Fried, Abendroth, Dohnanyi, Reger i w. i., zainauguruje krakowski sezon koncertowy dwoma wielkimi koncertami symfonicznymi w poniedziałek 3 i we wtorek, 4 września. Programy obu koncertów są odmienne.

KAZIMIERZ KAMIŃSKI CIĘŻKO ZANIEMÓGŁ. Chluba sceny polskiej, Kazimierz Kamiński, bardzo ciężko zapadł na zdrowiu. Stan chorego jest b. poważny i wywołany został skrzepem w nodze. U łoża chorego czuwają lekarze.

W piątek stan Kamińskiego znacznie się pogorszył. W południe odbyło się u jego łoża konsyljum dla zadecydowania, czy operacja skrzepu jest możliwa. Lekarze zadecydowali, że operacja jest niemożliwa. O 11'20 w poł. stan chorego jeszcze się pogorszył, lekarze dla utrzymania działalności serca robią choremu zastrzyki.

—ooo—

SPORT

POGOŃ—CRACOVIA. Celem należytego przygotowania się do ciężkich zawodów ligowych, jakie czekają Cracovię następnej niedzieli, zaprosiła na niedzielę 2 września doskonałą drużynę A-klasową Pogoń z N. Bytomia, która należy obecnie do najlepszych technicznie i fair grających drużyn. Początek zawodów o g. 11 przedpołudniem.

—ooo—

Z Polski

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW WE LWOWIE. W kamienicy, należącej do „Narodnego Domu" od strony ul. Krakowskiej wczoraj w nocy w ubikacji na drugim piętrze odbywało się zakonspirowane posiedzenie komunistów. Tematem obrad był stosunek komunistów do rządu, oraz sprawa „dnia młodzieży komunistycznej", jaki ma się odbyć w dniu 2 września. Po północy niespodzianie wkroczyła policja i „nakryła" wszystkich obecnych, przyczem zakwestjonowano protokół posiedzenia i bibułę. Po obliczeniu przytrzymanych okazało się, że zgromadzenie było dość liczne, przytrzymano bowiem 37 osób, w tem 11 kobiet. Wszystkich odstawiono do więzienia.

AFERA PRZEMYTNICZA W KRYNICY. Policja i władze celne wpadły na trop afery przemytniczej, której siedzibą była Krynica. Przeprowadzono szereg rewizyj i skonfiskowano wielką ilość manufaktury i galanterji. W związku z tą aferą dwóch kupców aresztowano. Szczegóły ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

TRZYGODZINNA REWIZJA W ŻYDOWSKIM DOMU AKADEMICKIM W WARSZAWIE. We środę liczna grupa wywiadowców policji politycznej z komisarzami na czele otoczyła gmach żydowskiego „domu akademickiego" i przeprowadziła tam szczegółową rewizję. Wywiadowcy szukali pewnego podejrzanego osobnika, który zamieszkiwał kiedyś w „domu akademickim", ale już dawno został stamtąd wyeksmitowany przez dyrekcję. W poszukiwaniu tego osobnika kilkudziesięciu wywiadowców zrewidowało wszystkie pokoje, salony, piwnice, strych oraz wszystkie urządzenia domu. Rewizja, która trwała od godz. 5 popoł. do 9 wieczorem nie dała żadnego wyniku. Nie podejrzanego nie znaleziono.

NA ULICACH WARSZAWY ZAKAZANO ŻEBRAĆ. We wtorek odbyła się narada pomiędzy komisarzem rządu Jaroszewiczem i prezydentem Słomińskim. Pomiędzy innemi omówiono i uzgodniono kwestję zwalczenia rozbujałej żebraniny na ulicach stolicy. Policja będzie żebraków usuwać z ulic miasta. Będą oni ulokowani poza miastem. Wprawdzie walka z żebractwem wiąże z wybudowaniem specjalnych zakładów pracy przymusowej i przytułków, jednak, wobec tego, że większość żebraków są to osoby przybyłe z prowincji, uznano, że represje policyjne zmuszą napływowy element do opuszczenia Warszawy.

PO PIĘCIU LATACH WYSZŁA NA JAW ZBRODNIA. Przed pięciu laty w tajemniczy sposób zginął niejaki Brachmann z Solarni pod Rybnikiem na G. Śląsku. Po długich poszukiwaniach znaleziono zwłoki Brachmanna w studni. Policja wszczęła dochodzenia, jednak bez skutku. Jeszcze za życia Brachmanna do domu jego uczęszczał niejaki Jan Pochcioł, który nawiązał bliższe stosunki z Brachmannową. Gdy Brachmann zniknął, Pochcioł poślubił wdowę. Pożycie ich początkowo było przykładne, wkrótce wszakże zaczęło się coś psuć i Pochcioł nieraz żonę bił. Onegdaj znowu zaczął katować kobietę. W pewnej chwili usłyszano przeraźliwe krzyki o pomoc, a potem sąsiedzi zobaczyli wybiegającą i okrwawioną kobietę, krzyczącą: „Chcesz mnie zabić, jak zabiłeś mego pierwszego męża". Sąsiedzi po usłyszeniu tego strasznego oskarżenia sprowadzili policję, która aresztowała Pochcioła wraz z żoną. Z wstępnych dochodzeń wynika, że Pochciołowie wspólnie zamordowali Brachmanna i zwłoki jego wrzucili do studni.

STRASZNA ŚMIERĆ DZIECKA Z RĄK OJCA. W Wawolnie na Pomorzu zdarzył się straszny wypadek przy układaniu sterty zboża w polu. Oto gospodarz Piotr Pilarski, ukończywszy układanie sterty, rzucił z góry widły, które trafiły w jego kilkuletniego synka, oczekującego na ojca pod stertą. Widły wbiły się dziecięciu w mózg, powodując śmierć na miejscu.

RAŻONY PIORUNEM ZAPADŁ W LETARG. W Bieniakoniach pod Wilnem zdarzył się wypadek wskrzeszenia człowieka, rażonego przez piorun. Adam Wojnisz, młody kowal, został rażony przed kilku dniami przez piorun przed kuźnią. W chwili pogrzebu na cmentarzu na życzenie matki zmarłego otwarto trumnę i okazało się, że Wojnisz jeszcze żyje, gdyż ciało jego było ciepłe, jak to skonstatowała matka. Kowala odwieziono do domu. Od chwili tej minęło już kilka dni, a domniemany nieboszczyk dotychczas nie obudził się, aczkolwiek na twarzy wykwitają rumieńce. Serce jednak tkwi nadal w bezruchu. Lekarze przypuszczają sen letargiczny i nakazali nieustanne masowanie chorego.

—ooo—

Z zagranicy

ARESZTOWANIE SYNA STINNESA. W sensacyjnej aferze malwersacji ze zwaloryzowaniem pożyczek niemieckich odbyło się w sądzie berlińskim 6-godzinne przesłuchiwanie syna b. multimiljonera Stinnesa przez sędziego śledczego. Stinnes skonfrontowany został ze swym sekretarzem, który dotychczas uważany był za głównego oskarżonego w tej sprawie i przebywa w więzieniu śledczym. W Berlinie spodziewają się, iż Stinnes zostanie aresztowany.

BEZSKUTECZNE POSZUKIWANIA ZA AMUNDSENEM. Norweska agencja telegraficzna wyraża przekonanie, że pogłoski o znalezieniu w pobliżu wysp Westeraol hydroplanu kap. Guilbaud, który udał się na poszukiwanie ekspedycji gen. Nobilego, są bezpodstawne.

HURAGAN W PÓŁNOCNYCH WŁOSZECH. W czasie gwałtownego huraganu, jaki nawiedził 29 sierpnia miejscowość Monza, zginęło 9 osób, 40 zaś odniosło rany, w czem 7 bardzo ciężkie, ponadto setki osób zostało kontuzjowanych. Straty są bardzo znaczne. Huragan powyrywał wiele drzew z korzeniami, oraz poniszczył połączenia telefoniczne.

KOMUNIŚCI W JUGOSŁAWJI. Policja białogrodzka dokonała szeregu rewizyj w siedzibie bojówki komunistycznej. Znaleziono liczne broszury, korespondencje, ulotki. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

PROCES TRWAJĄCY 116 LAT. Niedawno został zakończony polubownie najstarszy chyba proces na świecie, bo trwający od 1812 r., czyli przez 116 lat. Przed rozpoczęciem wojny w 1812 rząd amerykański zajął okręt „lord Nelson", będący prywatną własnością niejakiego Jamesa Crooksa. Wkrótce potem „lord Nelson" został zatopiony. — Właściciel wniósł przeciw rządowi amerykańskiemu skargę o odszkodowanie w wysokości 2.999 dol. Rozpoczął się proces, który ciągnął się przez całe 116 lat i kto wie, kiedy zostałby wreszcie zakończony, gdyby rząd waszyngtoński, znudzony widocznie przewlekłym sporem o parę tysięcy dolarów, nie zgodził się wypłacić odszkodowania w wysokości 23.644 dolarów. Spadkobiercy zgodzili się na tę sumę, choć podobno, gdyby się uparli i wygrali sprawę, to rząd Stanów Zjednoczonych musiałby im wypłacić odszkodowanie z procentami za 116 lat, a procenty od 2.999 dolarów przez 116 lat wyniosłyby ponad 14,000.000 dolarów.

Konferencje p. Bartla

Warszawa, 31 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś premjer Bartel przyjął posła Marjana Kościałkowskiego. Konferencję tę łączą z ewentualnością powołania p. Kościałkowskiego na stanowisko podsekretarza stanu w prezydjum Rady ministrów.

Następnie p. Bartel odbył konferencję z prezydentem krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej p. Tadeuszem Epsteinem.

Przegląd gospodarczy

KONFERENCJA W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

W czwartek w godz. popołudniowych odbyła się w prezydjum Rady min. konferencja pod przewodnictwem premjera Bartla, w której wzięli udział: min. Czechowicz, min. przemysłu i handlu Kwiatkowski oraz wicemin. Wysocki. Była to pierwsza z szeregu konferencyj poświęconych **sprawom eksportu.** Omawiane były sprawy gwarancji kredytów eksportowych.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., mleko niezbier. 1 litr 40—45 gr., mleko kwaśne 1 litr 30—35 gr., śmietanka 1 litr 60—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł., masło deser. 1 kg. 6'40—6'60 zł., masło zwycz. 1 kg. 5—5'40 zł., ser krowi 1 kg. 1'20—1'40 zł., jaja kopa 10—10'50 zł., jaja szt. 17—18 gr., kury szt. 5—8 zł., kurczęta para 3—7 zł., kaczki żywe szt. 4—6 zł., kaczki bite szt. 3—4 zł., gęsi żywe szt. 10—12 zł., gęsi bite szt. 8—10 zł., jabłka krajowe 1 kg. 40—80 groszy, jabłka stoł. zagr. 1 kg. 0'80—1'40 zł., gruszki kraj. 1 kg. 0'40—1 zł., gruszki deserowe 1 kg. 0'80—2 zł., śliwki krajowe 1 kg. 0'60—1'40 zł., śliwki węgierskie 1 kg. 1'60—2 zł., wiśnie 1 kg., 1'40—1'60 zł., winogrona 1 kg. 4'50—5 zł., borówki 1 litr 70—80 gr., ostrężnice 1 litr 30—35 groszy, karp 1 kg. 5 zł., szczupak 1 kg. 6 zł., lin 1 kg. 5 zł., brzana 1 kg. 6 zł., leszcz 1 kg. 6—6'50 zł., świnka 1 kg. 5 zł., wiślane drobne 1 kg. 2'50—3 złotych, ziemniaki 100 kg. 15—16 zł., ziemniaki 1 kg. 20—22 gr., buraki z nacią 1 kg. 18—20 gr., marchew cukr. 1 kg. 30—35 gr., cebula kraj. 1 kg. 45—50 gr., czosnek 1 kg. 1'40—1'50 zł., kapusta biała w głow. kopa 10—12 zł., kapusta biała szt. 20—30 gr., kapusta włoska szt. 20—40 gr., kalafiory szt. 0'50—1'20 zł., ogórki kopa 2—3 zł., ogórki sztuka 5—10 gr., sałata cukr. szt. 10—20 gr., pomidory 1 kg. 1—1'20 zł., pietruszka 1 kg. 40—50 gr., fasolka szpar. żółta 1 kg. 1'40—1'60 zł., fasolka zielona 1 kg. 0'80—1 zł., barszcz 1 litr 35—40 groszy.

NA TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE

Wiedeń, 21 sierpnia (PAT). Na Targi wschodnie we Lwowie wyjedzie 10 września grupa dziennikarzy wiedeńskich wraz z kierownikiem oddziału prasowego przy poselstwie polskiem w Wiedniu dr. E. Parnesem.

JESZCZE O PRZESILENIU ROLNICZEM W AUSTRJI

Wiedeń, 31 sierpnia (PAT). Prasa wiedeńska zajmuje się w dalszym ciągu obszernie przesileniem rolniczem w Austrji. „Neues Wiener Tagblatt" pisze, iż obawy, że niepomyślny zbiór paszy w Austrji będzie miał skutki katastrofalne, okazały się **nieuzasadnione.** Niedobór paszy w porównaniu z latami normalnemi wynosi zaledwie 20—30%. Wobec tego nie grozi masowe wyzbywanie się bydła przez chłopów. Wstrzymanie dowozu bydła i świń z zagranicy byłoby dla konsumentów austrjackich fatalne, ponieważ przeszło 80% zapotrzebowania bydła i mięsa w Austrji pokrywa zagranica. Przy zaopatrywaniu rynku wiedeńskiego w świnie nie wchodzi produkcja krajowa wogóle w rachubę.

„N. Fr. Presse" sądzi, że koła rolnicze w Austrji są zdania, że radykalne wstrzymanie dowozu bydła z zagranicy **nie da się przeprowadzić.**

„Arbeiter Ztg." przewiduje wobec przesilenia w rolnictwie austrjackiem **bankructwo rządowego systemu gospodarczego,** który planował nowe podwyższenie ceł od zboża i innych produktów rolniczych. Rok cały trwały rokowania z Jugosławją i Węgrami celem rewizji traktatu handlowego i kiedy udało się nareszcie uzyskać zgodę sąsiadów na podwyższenie ceł zbożowych, okazało się, że cła te trzeba jaknajrychlej znieść lub conajmniej obniżyć.

Radykalny „Abend" twierdzi, że biadania agrarjuszy z powodu braku paszy są **nieszczere.** — Zamknięcie granicy miałoby zdaniem dziennika nieobliczalne skutki dla aprowizacji Wiednia.

LITWA BRUŹDZI TAKŻE NIEMCOM

Berlin, 31 sierpnia (PAT). Berliński „Borsen Kurjer" donosi, że do tej pory nie usunięto przeszkód, jakie stały na drodze do podpisania traktatu handlowego niemiecko - litewskiego. Propozycja niemiecka, aby port królewiecki w komunikacji towarowej otrzymał takie same prawa, jakie przysługują portowi kłajpedzkiemu, nie zostały dotychczas przez Litwę przyjęte. Wobec tego stanu rzeczy rokowania handlowe niemiecko - litewskie pozostają narazie **w zawieszeniu.** Przed listopadem, zdaniem dziennika, nie należy oczekiwać żadnych nowych propozycyi.

Sesja Rady Ligi narodów

Genewa, 31 sierpnia. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rada Ligi narodów postanowiła rozpatrzeć dziś bądź też w sobotę notę rządu węgierskiego w sprawie optantów. Uprzednio członkowie Rady pragną zaznajomić się z oświadczeniem rządu rumuńskiego w tej sprawie. Na miejsce ustępującego przewodniczącego komisji inwestygacyjnej na Węgrzech Clivego Rada mianowała gen. Irvana. Pozatem Rada wysłuchała sprawozdania o działalności gospodarczej Ligi narodów.

Genewa, 31 sierpnia (PAT). Rada Ligi narodów kontynuowała na popołudniowem posiedzeniu dyskusję nad prośbą rządu Costariki o sprecyzowanie stanowiska Ligi narodów wobec doktryny Monroego.

CZY BĘDZIE OMAWIANA SPRAWA POLSKO - LITEWSKA?

Berlin, 31 sierpnia (PAT). „Kreutz Ztg." donosi z Genewy, że koła litewskie nie spodziewają się żadnych narad w sporze polsko - litewskim przed przyszłym tygodniem. Dziennik twierdzi na zasadzie informacyj z kół litewskich, że o **bezpośrednich rozmowach polsko - litewskich nie może być mowy.**

Faszyści porwali mordercę Matteottiego

Porwanie z Szwajcarji do Włoch

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 sierpnia.

Pisma paryskie donoszą sensacyjne szczegóły o porwaniu Cezarego Rossiego, mordercy posła socjalistycznego Matteottiego, przez agentów faszystowskich wśród następujących dramatycznych okoliczności. Rossi, który po zerwaniu z faszystami uciekł do Rzymu i usiłował usprawiedliwić swój udział w zamordowaniu Matteottiego **rozkazem otrzymanym od Mussoliniego**, nazywając go **podżegaczem do morderstwa**, zamieszkał ostatnio w szwajcarskim kantonie Tessin tuż nad granicą włoską. Kilku nasłanych agentów policji faszystowskiej wynajęło w pobliżu mieszkania Rossiego wille i nawiązali stosunki towarzyskie z Rossim, który naturalnie nie wiedział, że są to agenci policyjni. Pewnego dnia agenci ci zaproponowali Rossiemu udział w wycieczce samochodem. Rossi zgodził się. Do samochodu wsiadła z nim jakaś „dama", jak się teraz pokazuje, agentka policji. Będący z agentami w zmowie szofer **przejechał granicę włoską**, a już na terytorjum włoskiem **agenci aresztowali Rossiego i odstawili go do więzienia**. Rossi zostanie postawiony przed sąd doraźny za „obrazę" Mussoliniego i za zdradę stanu.

SZCZEGÓŁY PORWANIA

Wiedeń, 31 sierpnia (PAT). Dzienniki donoszą z Zurychu, że potwierdza się wiadomość, że były szef prasowy prezydjum Rady ministrów Cezare Rossi został aresztowany przez policję włoską. Rossi dostał się potajemnie do Szwajcarji i od dwóch miesięcy przebywał w Lugano. Tutaj zawarł znajomość z kilkoma turystami włoskimi. W grupie tej znajdowała się również pewna dama. Turyści owi znajdowali się **na usługach policji włoskiej**. Za ich pomocą Rossi został **zwabiony** do Campione na terytorjum włoskiem, gdzie został aresztowany. Rossi był założycielem stronnictwa faszystowskiego i należał do „komitetu czterech", który kierował pochodem na Rzym. Następnie Rossi został mianowany kierownikiem biura prasowego prezydjum Rady ministrów. Był on wmieszany w aferę zamordowania Matteottiego. Zmuszony do ucieczki, schronił się do Paryża, gdzie rozpoczął kampanję przeciwko faszyzmowi.

TELEGRAMY

—o—

ZMIANA PREMJERA CZECHOSŁOWACJI

Praga, 31 sierpnia (PAT). „Bohemia" donosi, że chory prezes Rady ministrów Svehla ustąpi przed 28 października br. Jako przypuszczalnych następców wymienia pismo przewodniczącego Sejmu Malypetra i ministra obrony narodowej Udržala, natomiast wychodzący w Bratisławie „Słovak" donosi, że premjerem zostałby minister oświaty Hodža, polecany rzekomo przez Svehlę.

AMNESTJA W AUSTRJI

Wiedeń, 31 sierpnia (PAT). Wczorajsza Rada ministrów uchwaliła przedłożyć parlamentowi projekt ustawy amnestyjnej z okazji 10-lecia republiki austrjackiej. Amnestja miałaby również objąć przestępstwa popełnione w czasie zeszłorocznych rozruchów lipcowych.

GRECJA NIE PRZYSTĘPUJE DO MAŁEJ ENTENTY

Wiedeń, 31 sierpnia. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Aten: Prezydent ministrów Venizelos przyjął wczoraj przybyłych tu członków rumuńskiej Ligi przyjaciół Grecji. Na zapytanie prezesa delegacji oświadczył Venizelos, że **Grecja niema interesu w przystąpieniu do małej ententy**, ponieważ mała ententa służy interesom, które znajdują się poza sferą interesów greckich. Grecja jest już od dawna związana z innemi państwami europejskiemi.

ANGLJA PRZECIW PROKLAMOWANIU ACHMEDA ZOGU KRÓLEM

Wiedeń, 31 sierpnia (PAT). „United Press" donosi z Białogrodu: Odroczenie proklamowania królem Achmeda Zogu tłomaczą w ten sposób, że rząd londyński zapytał w Tiranie, czy państwa sąsiadujące z Albanją zostały poinformowane o zamierzonej zmianie konstytucji i czy się na nią zgodziły.

Z Tirany nadeszła odpowiedź na razie potakująca, później jednak rząd angielski stwierdził, że ani w **Białogrodzie ani w Atenach nie notyfikowano zamierzonej zmiany konstytucji**. Z tego powodu założył rząd angielski **sprzeciw przeciwko temu, by Achmed Zogu został proklamowany królem**, zanim Grecja i Jugosławja na to się zgodzą.

Tirana, 31 sierpnia (PAT). Specjalna komisja Zgromadzenia narodowego zajmie się reformą konstytucji i przedstawi Zgromadzeniu sprawozdanie dotyczące proklamowania Achmeda Zogu królem albańskim.

NOWE WALKI W CHINACH

Szangaj, 31 sierpnia. (PAT). Celem wyraźnego zademonstrowania przez syna zmarłego Czang Tso Lina, Czang Czu Lianga chęci poparcia chińskiego rządu nacjonalistycznego, 80 tyś. żołnierzy mandżurskich zostało skoncentrowanych w Mandżurji. Pozatem 10 tysięczny oddział tych wojsk maszeruje w kierunku na Khailar dla obrony zachodniego odcinka wschodnio-chińskiej linji kolejowej.

Pakt Kelloga

Angora, 31 sierpnia (PAT). Zaproszenie Turcji do przystąpienia do paktu Kelloga zostało przychylnie przyjęte w kołach rządowych. Rząd zajęty jest rozpatrywaniem paktu, złożonego wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych.

Białogród, 31 sierpnia (PAT). Tymczasowy minister spraw zagranicznych Sumenkovicz przesłał wczoraj posłowi Stanów Zjednoczonych w Białogrodzie odpowiedź na zaproszenie do przystąpienia do paktu. W odpowiedzi tej rząd jugosłowiański wita przychylnie ideę Kelloga oraz realizację paktu potępiającego wojnę i oświadcza, że gotów jest do natychmiastowego podpisania paktu.

Wiedeń, 31 sierpnia (PAT). Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie austrjackiej Rady ministrów. Na wniosek kanclerza Seipla uchwalono przystąpienie Austrji do paktu Kelloga. Uchwała ta będzie przedłożona najbliższej parlamentowi.

PRZEDSTAWICIEL ANGLJI RADZI NIE PRZYWIĄZYWAĆ WIELKIEJ WAGI DO PAKTU KELLOGA

Londyn, 31 sierpnia (PAT). W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy w Genewie, delegat Wielkiej Brytanji w Radzie Ligi narodów lord Cushendun oświadczył, że uważa pakt Kelloga za **najdonioślejszą deklarację społeczności ludzkiej**, wypowiadającą się zdecydowanie za utrzymaniem **pokoju**. Lord Cushendun **przestrzega jednak przed zbytnim optymizmem** tych idealistów, którzy sądziliby, że przez podpisanie paktu uczyniono już wszystko dla sprawy pokoju. **Utrwalenie pokoju może być dziełem owoczesnym**, które postęp jest powolny. **Nie należy sądzić, że narody świata przez podpisanie paktu pokoju muszą natychmiast skruszyć wszelką broń**, gdyż krok taki nie byłby dziś jeszcze usprawiedliwionym. Rozbrojenie jest zagadnieniem, którego rozwiązanie musi być o wiele **powolniejsze**. Tosamo odnieść można do szeregu innych trudnych zadań, które podejmuje Liga narodów.

Z dnia

WŚRÓD BEZLIKU WYPADKÓW BUDOWLANYCH

Nawet prasa burżuazyjna oburza się na igrających życiem robotniczem przedsiębiorców budowlanych co w Warszawie powoduje codzienne wypadki. Warszawski „Kurjer Poranny" przytacza taką scenę, którą obserwowano w stolicy przy ul. Zgoda:

„Oto przy remoncie wyjątkowo wysokiej kamienicy nr. 4 na wiszącej na wysokości 5 piętra drabinie pracowało kilku murarzy, wcale nie zabezpieczonych, a więc każdej chwili narażonych na śmiertelny upadek. Nadto był moment, który wywoływał okrzyki oburzenia u mężczyzn, a histerycznego niemal lęku u kobiet, kiedy o godz. 4 popoł. „jeden z robotników wchodził z samego dołu po linie aż na 5 piętro. W tłumie widzów zamarło serce, gdy człowiek ten zawisł między 4 a 5 piętrem, zdradzając ostatnie wysiłki. Oburzenie tych, co to widzieli, nie miało granic, tembardziej, że drabina, ku której zmierzał, wisiała akurat pod oknami mieszkania z balkonem na 5 piętrze, przez które tensam robotnik mógł się dostać po schodach, nie narażając życia.

Nie z takiej wysokości, ale z pierwszego piętra spadło dwóch murarzy: na ul. Powązkowskiej wprost pierwszej bramy cmentarnej, w czasie odnawiania domu, spadł z rusztowania Wład. Marciński, a przy ul. Odrowąża 67 na Nowem Bródnie Adam Kowalski i ci ulegli ciężkim obrażeniom, aż im pomocy udzieliło pogotowie.

Cóż byłoby, gdyby się noga powinęła człowiekowi na luźnej drabinie na 5 piętrze? Strach pomyśleć!"

Czas odnowić przedpłatę na wrzesień

Związki i zgromadzenia

—o—

NA ZGROMADZENIACH W NIEDZIELĘ 2 WRZEŚNIA przemawiać będą następujący towarzysze: w **Chrzanowie** dr. Ringelheim, w **Krzeszowicach** Fr. Kubanek, w **Trzebini** K. Rusinek, w **Niedzielisku, Jeleniu i Byczynie** M. Komorek, w **Cięźkowicach** Jasiński, w **Oświęcimiu** J. Rejman, w **Przecieszynie** poseł Nosal, w **Wieliczce** K. Kornicki, w **Mierzeniu i Racłechowicach** R. Szymański, w **Janowicach** J. Mazur, w **Bochni** K. Przybyś, w **Wiśniczu Starym** Antoni Harlender, w **Szczakowie** Zygm. Gross, w **Brzeźnicy** (pow. Bochnia) K. Ziembiński, w **N. Sączu i Rytrze** dr. Szumski, w **Jaśle i Tarnowcu** H. Kon, w **Żmigrodzie** Grothal, w **Dębicy** St. Bocian, w **Woli Wielkiej** (pow. Dębica) M. Kordys, w **Górze Ropczyckiej**, (pow. Dębica) Adamczyk, w **Brzeźnicy** (pow. Dębica) St. Ulatowski, w **Mielcu** poseł Niski, w **Tarnobrzegu i Grębowie** W. Wohnout, w **Rozwadowie** Stefan Oledyk, w **Nisku i Kępie** Gąsior z Rzeszowa, w **Libuszy, Gromniku i Róży** poseł Ciołkosz, w **Zbylitowskiej Górze** St. Żarek, w **Rzędzinie** Rydza, w **Tarnowcu** (pow. Tarnów) J. Metryka i E. Pyszyński.

TOW. REFERENTÓW uprasza się o przybycie w sobotę 1 września między godz. 5 a 8 do sekretarjatu Rady wojewódzkiej PPS, gdzie otrzymają wskazówki i instrukcje.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA TUR OTWARTA W NIEDZIELĘ. Od 1 września biblioteka i czytelnia TUR otwarta w niedziele przedpołudniem od 11 do 1 przy ul. Dunajewskiego 5, parter. W dni powszednie od 5 do 8 wieczór.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w sobotę 1 września o godzinie 7 wieczór w lokalu Sekretarjatu Rady Zaw. ul. Dunajewskiego III p.

BACZNOŚĆ MURARZE I ROBOTNICY BUDOWLANI! Aż do odwołania należy **omijać Kraków** z powodu akcji cennikowej.

ZGROMADZENIE MALARZY I LAKIERNIKÓW odbędzie się w niedzielę 2 września o godz. 10 rano w sali Domu Rob. (Dunajewskiego 5 III p.). Porządek dzienny: otwarcie spółdzielni, sprawa zapomóg chorobowych i inne bardzo ważne sprawy. O punktualne i niezawodne przybycie uprasza zarząd.

ZGROMADZENIE LUDOWE W MIELCU zwołuje miejscowy komitet PPS na niedzielę 2 września o godz. 2 popoł. do sali Rady powiatowej w sprawach gospodarczych, politycznych i organizacyjnych; przemawiać będzie tow. poseł Niski.

Z ruchu socjalistycznego

OTWARCIE NOWEGO LOKALU PPS I ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W RZESZOWIE

Rzeszów, 28 sierpnia.

Stary tradycyjny domek przy ul. Sobieskiego 6, siedzibę PPS i Związków zawodowych od przeszło 15 lat, zmuszeni byliśmy opuścić, albowiem dłużej nie mógł on służyć jako miejsce zamieszkania z powodu swej starości. Jeżeli wspominamy stary tradycyjny domek, to dlatego że w nim przez długie lata partja nasza i Związki zawodowe miały schronienie, tu omawiane były najważniejsze przejawy życia politycznego i gospodarczego w państwie, tu zastanawiano się nad poprawą bytu klasy robotniczej, stąd kierowano każdą akcją, mającą za zadanie podnieść stopę życiową robotnika w mieście i w powiecie, jak strajkami kolejarzy, robotników metalowych, drzewnych, piekarzy, robotników transportowych, wreszcie robotników rolnych. Tu pracowali siejąc myśl socjalistyczną wśród masy robotnicze, przemawiając na niezliczonych zgromadzeniach, pomagając radami, wytrawni towarzysze i przywódcy ówcześni tow. dr. Marek Pelzling, Waligóra (obecnie zamieszkali w Krakowie) oraz Burda, dzisiejszy poseł z jedynki, nie wspominając tutejszych miejscowych zasłużonych towarzyszów.

* * *

W niedzielę 26 sierpnia odbyło się otwarcie nowego lokalu PPS i związków zawodowych przy ul. Browarnej przy licznym udziale członków PPS i przedstawicieli wszystkich związków zawodowych.

Otwarcia lokalu dokonał przewodniczący komitetu partyjnego tow. Krwawicz, który w swem przemówieniu podniósł znaczenie jakie dla klasy pracującej przedstawia posiadanie swojej siedziby, dalej wspomniał o chęciach okrojenia konstytucji a temsamem ograniczenia praw klasy robotniczej i wezwał, aby w celu odparcia zamachów reakcji, robotnicy masowo skupiali się w szeregach PPS i związków zawodowych.

Następnie przemawiali tow. Mirek imieniem kom. powiat. i Związku rob. roln., tow. Karwala imieniem Związku pracowników użyteczności publicznej, tow. Zwoliński imieniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

Należy nadmienić, że tutejsze sfery reakcyjne starały się przeszkodzić, aby nie dopuścić do udzielenia lokalu, który został wynajęty od zarządu miasta, a odrestaurowany został funduszami złożonemi przez członków PPS i związków zawodowych.

* * *

Sekretarjat powiatowego komitetu PPS i wydział wiejski PPS oraz Związek zawodowy robotników rolnych mieszczą się obecnie w nowym lokalu przy ul. Browarnej w budynku „Stary Browar“ w Rzeszowie.

Dni urzędowania: poniedziałki, wtorki i piątki od godz. 9 do 13. W tych dniach udzielać się będzie wszelkich porad i informacyj w sprawach wiejskich.

—ooo—

SPRAWOZDANIA POSELSKIE TOW. NOSALA

Dnia 18 bm. odbyła się konferencja PPS w Chrzanowie. Zagaił przewodniczący tow. Szarek, poczem tow. poseł Nosal w referacie „sytuacja polityczna i gospodarcza“ przedstawił obecnym pracę klubu posłów PPS w Sejmie. W dyskusji po referacie zabierali głos tow. Synowiec, Hydel, Wałach, Idec, Grohs i Kazimierczak, poczem na wniosek przewodniczącego tow. Szarka jednogłośnie uchwaliła konferencja rezolucję, w której wyraża solidarność i uznanie klubowi poselskiemu PPS za obronę interesów robotniczych i wzywa klasę robotniczą do solidarnego wstępowania w szeregi PPS.

W niedzielę 26 bm. zwołali robotnicy łącznie z włościanami zgromadzenie publiczne w gminie Bablcach (powiat oświęcimski) w lokalu p. Raly. Na zgromadzenie przybyły także kobiety w liczbie około stu. Naczelnik gminy zagaił zgromadzenie i na jego propozycję wybrano na przewodniczącego obywatela Pudelskiego. Tow. poseł Nosal w półtoragodzinnem przemówieniu przedstawił obecnym sytuację polityczną i gospodarczą w państwie. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której przemawiali gospodarze, dziękując posłom PPS za energiczne wystąpienie i obronę chłopów w Sejmie, oraz zwrócili się do tow. posła Nosala ażeby w ich imieniu podziękował całemu klubowi PPS. Pod koniec żegnali tow. posła i oddali mu cześć przez powstanie z miejsc.

W tymsamym dniu odbyło się zgromadzenie w lokalu p. Psocinej, na które przybyli włościanie z gminy Harmęże i Pławy. Do prezydjum wybrano tow. Jonasa i Smętka. Po godzinnem przemówieniu tow. posła Nosala wywiązała się dyskusja, a mianowicie poruszano sprawę stawów należących do obszarnika Zuźlinga, jak również sprawę samorządu powiatowego. Wkońcu zabrał głos tow. poseł i co do obu poruszanych spraw dał wyjaśnienia. Włościanie dziękowali tow. posłowi Nosalowi za przybycie, jak również całemu klubowi PPS za energiczną pracę w Sejmie.

REPERTUAR

KINOTEATRY

Corso: „Zabiłam“ (Za więzienną kratą).
Nowości: „Spowiedź kapelana“ (Igo Sym).
Promień: „Fałszywy książę“ i „Chaplin bokserem“.
Sztuka: „Ojcem zostać nietrudno“.
Uciecha: „Wynajęta żona“.
Warszawa: „Prawo pierwszego męża“.

RADJO

Sobota, 1 września

Kraków (566 m.). 12.00: Koncert gramofonowy. 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 15.00: Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy. 16.30: Odczyt: „Obrazki z życia zwierząt: kot domowy i kot dziki“, wygłosi p. A. Inicz. 17.00: Program dla dzieci z Warszawy. 18.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia, wygłosi dr. J. Reguła. 19.55: Komunikat rolniczy. 20.05: Komunikaty. 20.15: Koncert z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. 22.00: Sygnał czasu, PAT, komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Koncert gramofonowy. 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 15.00: Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy. 17.00: Program dla dzieci: „Powrót Taty“. 18.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Radjokronika. 19.55: Komunikat rolniczy. 20.05: Komunikaty. 20.15: Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 22.00: Sygnał czasu, PAT, komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Firm. 468
Spółdz. IV 368

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia... przy Spółdzielni: Spółdzielnia Osadniczo-budowlana „Chata“ w Ustroniu z ograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany:

Członek Zarządu Józef Sztwiertnia zmarł W jego miejsce członkiem Zarządu wybrano Michała Głuzę, ślusarza w Ustroniu. 1139

Sąd okręgowy jako handlowy w Cieszynie, IV oddz.
dnia 27 czerwca 1928.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schifta.